

Mieczysław Szaciński

Prawa spadkowe dzieci pozamałżeńskich w świetle przepisów obowiązujących w PRL

Palestra 3/6(18), 26-36

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYSLAW SZACIŃSKI

adwokat

Prawa spadkowe

dzieci pozamałżeńskich w świetle przepisów obowiązujących w PRL

Historia uczy, że sposób rozwiązywania problemu pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli był jednym z probierzy demokratyzacji życia społecznego i postępowości obowiązującego prawa.

Jedną z kart historii walki o równouprawnienie obywateli była sprawa rzeczywistego zrównania w prawach kobiety z mężczyzną i dzieci pozamałżeńskich z dziećmi z małżeństwa.

Przedmiotem niżej zamieszczonych rozważań jest kwestia praw spadkowych dzieci pozamałżeńskich w świetle obowiązujących u nas przepisów.

Ustawodawstwo nasze stoi na gruncie pełnego zrównania praw dzieci pozamałżeńskich (o ustalonym ojcostwie) z dziećmi z małżeństwa. Wyrazem takiego stanowiska jest przepis art. 67 Konstytucji PRL oraz odpowiednie przepisy prawa cywilnego, w szczególności art. II przepisów wprowadzających Kodeks rodzinny, na podstawie którego to artykułu zostały uchylone wszelkie ograniczenia dotyczące stanowiska prawnego dzieci pozamałżeńskich.

Walka o pełne prawa dla dzieci pozamałżeńskich toczona była także przez postępowy nurt demokracji burżuazyjnej. Wymienić tu można francuskie burżuazyjne prawo rewolucyjne, które nie wahało się proklamować pełnego zrównania w prawach spadkowych dzieci pozamałżeńskich, i to z mocą wsteczną. Przepisy takie zawierał art. 8 dekretu z 23 ventôse roku II.¹ Jednakże nie utrzymały się one po zwycięstwie zachowawczego nurtu rewolucji francuskiej.

¹ M. G. Boissonade: Histoire de la reserve héréditaire et de son influence morale et économique, Paris 1873.

Zdawać by się mogło, że na gruncie naszego ustroju i właściwych mu założeń społecznych oraz na gruncie obowiązującego w PRL prawa zrównanie dzieci pozamałżeńskich z dziećmi z małżeństwa jest całkowite i nie budzące wątpliwości. Przeglądając jednak orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, należy dojść do odmiennego wniosku.

W wyroku z dnia 11 czerwca 1956 roku w sprawie I CR 519/55 (OSN z 1958 r. poz. 33) Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że dzieci urodzone poza małżeństwem nie dziedziczą po swym ojcu i członkach jego rodziny, zmarłych przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego, nie tylko wówczas, gdy ojcostwo zostało sądownie ustalone w sposób przewidziany w przepisach obowiązujących przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego, lecz także wówczas, gdy ustalenie ojcostwa nastąpiło już pod rządami Kodeksu rodzinnego.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 22 września i 6 października 1951 roku w sprawie C 426/51 (ZO z 1952 r., poz. 5). Na uchwałę tę, dotyczącą ustalenia ojcostwa w sposób przewidziany w przepisach obowiązujących przed 1.X.1950 r., powołuje się Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej wyroku z dnia 11 czerwca 1956 r. w sprawie I CR 519/55.²

Ponieważ powyższe orzeczenia mogą stanowić podstawę dla praktyki sądowej dyskryminującej w zakresie uprawnień spadkowych dość znaczną prawdopodobnie grupę dzieci pozamałżeńskich, zachodzi, jak sądzię, potrzeba krytycznego przeanalizowania podanego przez Sąd Najwyższy uzasadnienia jego stanowiska.

Argumenty Sądu Najwyższego w wyżej powołanych orzeczeniach są dwojakiej natury: prawnej oraz gospodarczo-społecznej. Wymagają one kolejnego omówienia.

1.

W zakresie argumentacji prawnej Sąd Najwyższy dokonał poważnego wysiłku w celu uzasadnienia tezy, że Kodeks rodzinny pozostawił pewną kategorię dzieci pozamałżeńskich o ustalonym ojcostwie w gorszym położeniu prawnym niż dzieci z małżeństwa. Zastosowana jednak przez Sąd Najwyższy interpretacja odpowiednich przepisów nie wydaje się przekonywająca.

Istotne znaczenie dla omawianego zagadnienia mają przepisy wprowa-

² Por. podobne orzeczenie Sądu Najwyższego (dotyczące dziecka uprawnionego) z dnia 7 maja 1955 r. w sprawie II Co 127/54 (OSN z 1956 r., poz. 20).

dzające Kodeks rodzinny z dnia 27 czerwca 1950 roku. Przypomnijmy sobie ich treść.

Art. II przepisów wprowadzających Kodeks rodzinny uchylił „wszelkie ograniczenia dotyczące stanowiska prawnego dzieci, które nie pochodzą od męża matki (dzieci pozamałżeńskie)”.

Art. VII tychże przepisów wprowadzających uchylił art. 20 prawa spadkowego, ograniczający prawa spadkowe dzieci pozamałżeńskich.

Na podstawie **art. X** powołanych przepisów wprowadzających — przepisy Kodeksu rodzinnego „stosuje się do stosunków nim objętych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie, jeżeli przepisy poniższe inaczej nie stanowią”.

Wreszcie **art. XXVII § 1** omawianych przepisów podkreśla m. i., że „jeżeli ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, zostało ustalone w sposób przewidziany w przepisach obowiązujących przed dniem wejścia w życie Kodeksu rodzinnego, dziecko nabywa z dniem wejścia w życie tego Kodeksu wszystkie prawa i obowiązki względem ojca i jego rodziny, wynikające z Kodeksu rodzinnego i przepisów niniejszej ustawy”, Paragraf 2 tego artykułu stwierdza, że potsanowienia § 1 nie naruszają praw nabytych przez osoby trzecie przed dniem wejścia w życie Kodeksu rodzinnego.

Przytoczone wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego starają się uzasadnić swoją tezę o braku uprawnień spadkowych dzieci pozamałżeńskich w stosunku do mężczyzny, którego ojcostwo zostało ustalone w sposób przewidziany obowiązującymi przepisami, brzmieniem § 2 art. XXVII przepisów wprowadzających Kodeks rodzinny oraz treścią art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe, w myśl którego w sprawach spadkowych „stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy (...)”. Co się tyczy art. XXVII przep. wpraw. Kodeks rodzinny, to Sąd Najwyższy jest zdania, że zgodnie z tym przepisem „pierwszą i drugą” osobą są dziecko i ojciec lub członek rodziny ojca, „osobą trzecią” zaś „każdy spadkobierca, który przed dniem wejścia w życie Kodeksu rodzinnego nabył prawa do tego spadku” (uchwała z dnia 22.IX.1951 r.). Takie pojęcie osoby trzeciej ma rzekomo wynikać z porównania § 2 z § 1 art. XXVII przep. wpraw. Kodeks rodzinny.

Interpretacja taka nie wydaje się uzasadniona.

Kiedy można nazwać określony podmiot osobą trzecią?

Mówimy, że określony podmiot jest osobą trzecią wtedy, gdy przeciwstawiamy stronom pozostającym w pewnym stosunku prawnym osobę znajdującą się poza tym stosunkiem.

Jak wiadomo, określone podmioty mogą być związane stosunkiem prawnym biorącym swój początek z oświadczenia woli (np. umowa, testament) lub *ex lege* (np. węzeł praw i obowiązków łączących rodziców i dzieci z mocy przepisów Kodeksu rodzinnego, prawa spadkobierców ustawowych z mocy przepisów prawa spadkowego).

Osoby stojące poza łączącym strony stosunkiem prawnym są właśnie tymi osobami trzecimi, o których mówi § 2 art. XXVII przep. wpraw. Kodeks rodzinny.

Stąd za jedynie prawidłową można przyjąć taką wykładnię art. XXVII przep. wpraw. k. r., według której zgodnie z § 1 tego przepisu dzieci pozamałżeńskie o ustalonym ojcostwie zrównane zostały w prawach spadkowych z dziećmi z małżeństwa; zrównanie to nie narusza praw nabytych osób trzecich (§ 2), przez które należy rozumieć osoby nie należące ani do kręgu spadkobierców (tzn. nie współuczestniczące w stosunku prawnym z mocy testamentu lub przepisów prawa spadkowego), ani do kręgu rodziny spadkodawcy (tzn. nie współuczestniczące w stosunku prawnym z mocy przepisów Kodeksu rodzinnego).³

Podobną interpretację pojęcia osoby trzeciej daje Jerzy Ignatowicz w artykule „Proces o ustalenie ojcostwa i o roszczenia z nim związane”.⁴ Autor słusznie stwierdza, że pojęcie osoby trzeciej należy oceniać konkretnie, indywidualnie dla każdego stosunku prawnego. Osobą trzecią jest osoba stojąca poza więzią łączącą pewne osoby. „Przy spadkobranii — pisze Ignatowicz — za taką więź łączącą pewne osoby należy uznać prawo do wspólnego spadku. Z tego płynie dalszy wniosek, że osoby, które w chwili otwarcia spadku były uważane za spadkobierców — nie są w rozumieniu art. XXVII § 2 osobami trzecimi w stosunku do dziecka, w odniesieniu do którego ustalono ojcostwo. W konsekwencji przeto należy uznać, że dziecko takie dziedziczy po swym ojcu nawet wówczas, gdy zmarł on przed wejściem w życie Kod. rodz. Powyższa interpretacja jest zgodna z duchem postępu, jaki cechuje Kod. rodz., co znalazło szczególnie silny wyraz w art. II przep. wpraw.” Autor zwraca ponadto uwagę, że przeciwna interpretacja spowodowałaby pogorszenie się sytuacji prawnej dzieci pozamałżeńskich z chwilą wejścia w życie Kodeksu rodzinnego, a to skutek zlikwidowania

³ Interesujące uwagi na ten temat na gruncie ustawodawstwa francuskiego zawiera praca Jean-Marie Aussel pt.: *Essai sur la notion de tiers en droit civil français*, Montpellier 1953.

⁴ „Nowe Prawo” 1951, nr 1, str. 51.

wania instytucji zrównania, która zapewniała dziecku pozamałżeńskiemu prawa spadkowe z mocą wsteczną (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8.IX.1950 r., NP nr 12/50, str. 60).

Ignatowicz podaje następnie przykłady rzeczywistych osób trzecich, których prawa nabyte są chronione. Będą to m. i. osoby spoza kręgu spadkobierców, które nabyły prawa wchodzące w skład spadku w drodze przelewu wierzytelności albo nabyły nieruchomości nie mającą urzędowej księgi wieczystej (gdyby miał zastosowanie szczególny przepis o ochronie dobrej wiary nabywcy, np. art. 20 pr. rzecz., to oczywiście stosowanie specjalnego przepisu wpraw. kod. rodz. byłoby zbędne).

Także zastosowana przez Sąd Najwyższy wykładnia art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe wydaje się błędna. Przepis ten stanowi tylko, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, rozstrzyga więc on w sprawie stosowania prawa przedmiotowego, natomiast w niczym nie umniejsza praw podmiotowych nabytych wskutek działania pewnych przepisów prawa cywilnego *ex tunc*.

Jeżeli kodeks rodzinny nadał dzieciom pozamałżeńskim status prawny⁵ dziecka z małżeństwa ze wszystkimi wynikającymi stąd uprawnieniami, i to z mocą wsteczną, to w niczym nie ogranicza tego artykuł XVIII przep. wpraw. prawo spadkowe. Są to po prostu zupełnie różne zagadnienia i mieszanie ich byłoby błędem.

Słusznie Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej orzeczeniu z dnia 8.IX.1950 r. podkreślił, że przepis art. XVIII przep. wpraw. prawo spadkowe dotyczy wyłącznie stosowania prawa spadkowego. Jest to norma intertemporalna, rozgraniczająca stosowanie dawnego i nowego prawa spadkowego przedmiotowego, nie decydująca natomiast o tym, kto ma być uważany za dziecko z małżeństwa.

Pewną analogią do nadania dziecku pozamałżeńskiemu statusu prawnego dziecka z małżeństwa stanowi *ex lege*, z mocą wsteczną, wyrok ustalający ojcostwo.

Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie sądowego ustalenia ojcostwa stwierdzają: „Wyrok ustalający ojcostwo nie tworzy nowego stanu prawnego, lecz stwierdza stan istniejący od chwili poczęcia dziecka. Zgodnie z tą zasadą w razie sądowego ustalenia ojcostwa prawo dziedziczenia służy dziecku już poczętemu

⁵ Na temat dziedziczenia jako pewnego stanu prawnego por. interesujące uwagi F. Zołła: Prawo cywilne, Kraków 1948, t. IV, str. 119—120.

w chwili otwarcia spadku po ojcu, choćby urodziło się później (art. 5 § 2 prawa spadkowego)".⁶

Argumentacja Sądu Najwyższego w powołanych na wstępie orzeczeniach przypomina bardzo mocno argumentację francuskiego Sądu Kasacyjnego, który wypowiedział się, że „Dziecko urodzone poza małżeństwem, które zostało uprawnione po śmierci spadkodawcy (był nim w danym wypadku brat przyrodni), nie może pretendować do spadku po tym ostatnim, ponieważ w chwili poczęcia było dzieckiem naturalnym, niezdolnym do dziedziczenia po krewnych bocznych, a w chwili urodzenia spadek był już otwarty i przypadł innym spadkobiercom”.⁷

Wyrok powyższy jest zrozumiały na gruncie francuskich przepisów i w francuskich warunkach gospodarczo-społecznych. Natomiast podobne stanowisko Sądu Najwyższego w wyroku z 11 czerwca 1956 r. nie wydaje się uzasadnione w świetle obowiązujących u nas przepisów. Z przepisów Kodeksu rodzinnego wynika bowiem, że każde dziecko pozamałżeńskie dziedziczy po ojcu tak samo jak dziecko z małżeństwa, jeżeli stosunek ojcostwa został stwierdzony w sposób prawem przewidziany.

Kodeks rodzinny rozszerza w porównaniu z prawem zunifikowanym krąg dzieci pozamałżeńskich uprawnionych do dziedziczenia po ojcu przez objęcie wszystkich dzieci mężczyzn, których ojcostwo zostało ustalone.

2.

W celu uzupełnienia powyższych rozważań wnioskami wynikającymi z analizy przeobrażeń naszego powojennego ustawodawstwa dotyczącego praw spadkowych dzieci pozamałżeńskich, jak również w celu wskazania argumentów pozwalających na obronę tezy, że nawet pod rządem prawa rodzinnego zunifikowanego można było mówić o zrównaniu poważnej części dzieci pozamałżeńskich w stosunkach spadkowych z dziećmi z małżeństwa — należy omawiany problem rozpatrzeć także w świetle przepisów prawa rodzinnego sprzed 1.X.1950 r.

Zgodnie z dawnym przepisem § 1 art. 20 prawa spadkowego, dziecko pozamałżeńskie, które nie zostało uprawnione, uznane lub zrównane, dziedziczyło tylko po swej matce i jej rodzinie.

⁶ Uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, „Nowe Prawo” 1953, nr 3 str. 58. Por. również uchwałę składu 7 sędziów z 22. IX., 6.X.1951 r. C 426/51 (ZO z 1952 r., poz. 5). Podobnie Jerzy Ignatowicz w cyt. wyżej artykule.

⁷ Civ. 11.3.1811. Code civil, Petit Collection Dalloz, Paryż 1938, str. 276.

Co do dziedziczenia zstępnych spadkodawcy uznanych, uprawnionych i zrównanych, duże znaczenie miało wyjaśnienie problemu, czy uznanie, uprawnienie i zrównanie nadaje dziecku przymiot dziecka z małżeństwa *ex nunc*, czy też działanie tych instytucji prawnych jest wsteczne, tj. nadające zstępnemu przymiot dziecka pochodzącego z małżeństwa od chwili urodzenia.

Polskie prawo rodzinne ustalało, że dziecko uprawnione, uznane i zrównane ma stanowisko prawne dziecka z małżeństwa (art. 63 § 1, 68 i 69 § 1 prawa rodzinnego). Dla właściwej interpretacji położenia prawnego wymienionych wyżej kategorii dzieci pozamałżeńskich należy uprzytomnić sobie, jakimi przesłankami kierował się ustawodawca polski, tworząc normy prawa rodzinnego w omawianym przedmiocie.

Na gruncie przeobrażeń gospodarczo-społecznych i ustrojowych likwidacja upośledzenia prawnego dzieci nie pochodzących z małżeństwa była palącym postulatem. Postulat ten, jakkolwiek niecałkowicie, zrealizowany został „w pierwszym rzucie” w dekreście z 22 stycznia 1946 r., wprowadzającym nowe zunifikowane prawo rodzinne.

Charakterystyczna była ewolucja, jaką przeszedł przepis art. 63 prawa rodzinnego. W pierwszym projekcie — jak podaje Bronisław Dobrzański — art. 27 § 1, odpowiadający uchwalonemu następnie § 2 art. 63, zawierał drugie zdanie o treści następującej: „Nie uwłącza to jednak prawom przez osoby trzecie już przedtem nabytym.”⁸ Zdanie to w końcowej redakcji zostało skreślone. Ostateczny tekst § 1 i 2 art. 63 prawa rodzinnego brzmiał: „§ 1. Dziecko, zrodzone przed zawarciem związku małżeńskiego swych rodziców, uważa się wskutek tego związku za dziecko z małżeństwa. § 2. Korzystają z tego również zstępni dziecka, nawet gdyby ono zmarło przed zawarciem związku małżeńskiego swych rodziców”. Zmiana zaprojektowanego przepisu wskazuje — jak pisze Bronisław Dobrzański — że „nie może być mowy o jakiejś ochronie praw nabytych dzieci z małżeństwa w stosunku do dzieci uprawnionych”.⁹

Za taką interpretacją przemawiała m. i. także treść powołanego wyżej przepisu art. 20 § 1 prawa spadkowego *a contrario*. Uzasadniona więc — zdaniem moim — jest teza reprezentowana w naszej literaturze cywilistycznej, że zrównanie stanowiska prawnego wymienionych kategorii dzieci pozamałżeńskich z położeniem prawnym dzieci z małżeństwa

⁸ B. Dobrzański: Komentarz do prawa rodzinnego, Łódź 1947, str. 116.

⁹ B. Dobrzański: op. cit., l. c. Zdaniem moim wykładnia słów „osoby trzecie” jest w powołanym komentarzu błędna.

było o tyle zupełne, że uznanie, uprawnienie i zrównanie działało *ex tunc*.¹⁰

Nieco bardziej skomplikowany był problem dziedziczenia ustawowego dziecka uznanego, uprawnionego i zrównanego w tych wypadkach, gdy mogły mieć odpowiednie zastosowanie przepisy ustawodawstwa dzielnicowego. W wypadkach tych, przy ściśle formalnej interpretacji przepisów, trudno byłoby uzasadnić tezę o pełnym zrównaniu dziecka pozamałżeńskiego w prawach spadkowych. Taka sytuacja prawna była przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego w sprawie o stwierdzenie praw do spadku dziecka pozamałżeńskiego uznanego przez ojca w 1936 roku. Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Sądu Okręgowego stwierdzające prawa tego dziecka do spadku po swym ojcu.¹¹

Sąd Najwyższy zajął tu stanowisko, że Sąd Okręgowy błędnie zastosował przepisy art. 16 i 20 prawa spadkowego ze względu na art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe. Poza tym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że Sąd Okręgowy nietrafnie interpretuje przepis § 3 art. XXIII przepisów wprowadzających prawo rodzinne. W myśl tego przepisu prawa nabyte z mocy przepisów § 1 i 2 tego artykułu nie szkodzą prawom nabytym już przedtem przez osoby trzecie. Za takie osoby trzecie należy — zdaniem Sądu Najwyższego — uważać dzieci z małżeństwa i żonę spadkodawcy w stosunku do jego dziecka pozamałżeńskiego.¹²

¹⁰ A. Baziński: Prawo spadkowe, komentarz, 1948, str. 73. B. Dobrzański: op. cit., str. 116 i 122. J. Litwin: Prawo o aktach stanu cywilnego, Łódź 1949, str. 163. Por. też orzeczenie Sądu Najwyższego z 8.IX.1950 r. w sprawie C 966/50, w którym wypowiedziany został pogląd, że „Zrównanie dziecka pozamałżeńskiego z mocy art. 69 prawa rodzinnego ma skutek wsteczny od chwili urodzenia dziecka również i wówczas, gdy dziecko urodziło się przed wejściem w życie prawa rodzinnego”. „Nowe Prawo” z 1950 r. nr 12, str. 60—61.

¹¹ Sygn. akt C 941/48.

¹² Art. XXIII § 1 i 2 przepisów wprowadzających prawo rodzinne: „§ 1. Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego ocenia się według przepisów tego prawa, § 2. W szczególności: 1. dzieci pozamałżeńskie nabywają prawa w stosunku do matki i jej rodziny, chociażby nie były uznane przez matkę, 2. ustalenie ojcostwa pozamałżeńskiego w drodze orzeczenia sądowego, wydanego na podstawie przepisów dotychczasowych, ma skutki przewidziane w prawie rodzinnym na przypadek ustalenia ojcostwa przez wyrok sądowy. Sąd na wniosek dziecka nada mu w trybie postępowania niespornego nazwisko ojca, chyba że matka się temu sprzeciwi, 3. dzieci uważa się za uprawnione z mocy samego prawa, jeżeli spełnione są warunki przewidziane w art. 63 prawa rodzinnego, 4. dzieci uznane przez ojca przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego uważa się za dzieci uznane w rozumieniu tego prawa, jeżeli uznanie dokonane zostało w formie przewidzianej

W kwestii stanowiska dziecka zrównanego jako ustawowego spadkobiercy po ojcu, który zmarł przed 1 lipca 1946 r., wypowiedziany został następujący pogląd prawny¹³:

„Art. XXVII § 1 pkt 1 przepisów wprowadzających prawo rodzinne stanowił, że dziecko zrównane ma w zakresie praw spadkowych stanowisko dziecka z małżeństwa także w stosunku do ojca i jego rodziny. W myśl § 2 tegoż artykułu przepisu tego nie stosowało się do spadków otwartych przed wejściem w życie prawa rodzinnego, a więc w przypadku śmierci ojca przed dniem 1.VII.1946 r. Przepis ten został wprawdzie uchylony przez art. VI ust. 5 przepisów wprowadzających prawo spadkowe, jednakże art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe głosi, że w sprawach spadkowych należy stosować prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, jeżeli art. XIX i nast. tychże przepisów nie stanowią inaczej. Skoro w zakresie omawianego zagadnienia brak takiego odmiennego przepisu, a żadne z dzielnicowych praw spadkowych obowiązujących w chwili śmierci spadkodawcy zaszły przed 1.VII.1946 roku, nie znając instytucji zrównania, nie mogło nadawać dziecku zrównanemu praw spadkowych po ojcu i jego rodzinie, to zastosowanie art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe prowadzi tak samo jak i wyżej omówione normy przepisów wprowadzających prawo rodzinne do negatywnej odpowiedzi”, że „dziecko zrównane nie jest ustawowym spadkobiercą po ojcu, który zmarł przed 1.VII.1946 roku”.

Przytoczony wyżej pogląd, że w stosunku do dzieci uznanych, uprawnionych i zrównanych inni spadkobiercy są osobami trzecimi w rozumieniu § 3 art. XXIII przepisów wprowadzających prawo rodzinne, nie wydaje się słuszny. Śmierć spadkodawcy powoduje powstanie pewnych więzów prawnych między spadkobiercami (więzy te ulegają dalszemu ścieśnieniu, jeżeli poza stanowiskiem prawnym spadkobiercy dochodzą więzy rodzinne). Za osoby trzecie uznać należy osoby stojące poza tymi stosunkami prawnymi, a więc poza kręgiem spadkobierców i rodziny spadkodawcy.

Co do powołanych powyżej poglądów na temat przepisu art. XXVII przepisów wprowadzających prawo rodzinne, to wydają się one o tyle słuszne, że nie można było mówić do czasu wejścia w życie Kodeksu ro-

w art. 64 § 2 prawa rodzinnego lub wobec sądu, 5. dzieci uprawnione przez akt władzy państwowej mają stanowisko prawne dzieci z małżeństwa bez względu na ograniczenia zawarte w akcie uprawnienia.”

¹³ Nie publikowana wypowiedź zespołu sędziów SN z 19.IX.1949 r.

dzinnego o zrównaniu w prawach spadkowych dzieci pozamałżeńskich, jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła przed 1.VII. 1946 roku.

Z chwilą wejścia w życie Kodeksu rodzinnego i przepisów wprowadzających ten Kodeks, zrównujących *ex tunc* stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich (o czym była mowa w części 1), pełnoprawne stanowisko dzieci uznanych, uprawnionych i zrównanych nie powinno budzić wątpliwości, z wyjątkiem jedynie wypadków, w których stosunki majątkowe przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego lub przed wystąpieniem z odpowiednim roszczeniem zostały prawomocnie uregulowane (np. wskutek przeniesienia własności na osobę trzecią lub wskutek zasiedzenia).

Jeżeli natomiast otwarcie spadku nastąpiło po 1.VII.1946 r., dzieciom uprawnionym, zrównanym i uznanym przysługiwały pełne prawa spadkowe bez względu na to, czy otwarcie spadku nastąpiło pod rządami prawa spadkowego, zunifikowanego czy też przed 1 stycznia 1947 roku. Wynika to z faktu, że w wypadkach tych nie stosuje się § 2 art. XXVII przep. wpraw. prawo rodzinne, wskutek zaś wstecznego działania uprawnienia, uznania i zrównania — dzieci takie uznać należało za dzieci z małżeństwa już w chwili urodzenia. Stąd przepisy dzielnicowe należało stosować do takich osób nie jako do dzieci pozamałżeńskich, lecz jako do dzieci z małżeństwa.

3.

Argumenty społeczno-gospodarcze Sądu Najwyższego w orzeczeniach z 11 czerwca 1956 r. i 22.IX., 6.X.1951 r. nie wydają się być bardziej przekonujące niż przytoczone argumenty prawne.

Sąd Najwyższy uważa, że pełne zrównanie dzieci pozamałżeńskich (o ustalonym ojcostwie) w sprawach spadkowych groziłoby powikłaniami i wstrząsami w stosunkach rodzinnych i gospodarczych. Obawa ta wydaje się przesadna z następujących względów:

primo — nie wszyscy spadkobiercy należący do kręgu dzieci pozamałżeńskich zostali pokrzywdzeni (niektórzy dziedziczyli jako spadkobiercy testamentowi),

secundo — nie każdy uprawniony wystąpiłby z roszczeniem windykacyjnym,

tertio — liczba sytuacji prawnych w sposób ostateczny nie uregulowanych stale maleje ze względu na nabywanie własności mienia w drodze przeniesienia własności lub zasiedzenia.

Należy także stwierdzić, że obawa przed pewnymi — prawdopodobnie bardzo nielicznymi — powikłaniami, które wyniknąć mogą z pełnej realizacji równouprawnienia dzieci pozamałżeńskich, nie może stanowić decydującego argumentu. Nawet postępowy ustawodawca burżuazyjny — jak wskazałem na wstępie — nie obawiał się wstrząsów społecznych, mimo że wówczas niebezpieczeństwo to było znacznie większe; przeciwnie, uważał on te wstrząsy za konieczne i nie mogące hamować realizacji zasad równości i sprawiedliwości.

W osiem lat po wejściu w życie Kodeksu rodzinnego i w piętnastym roku istnienia u nas ustroju ludowo-demokratycznego, pełne zagwarantowane art. 67 Konstytucji i potwierdzone Kodeksem rodzinnym zrównanie dzieci pozamałżeńskich nie może być przez długie jeszcze lata martwą literą dla pewnej kategorii obywateli.

Całkowite usunięcie dawnej krzywdy społecznej jest nie tylko zgodne z obowiązującymi u nas przepisami prawa cywilnego, ale także z nadrzędnymi przesłankami społeczno-politycznymi i zasadniczymi założeniami naszego ustawodawstwa.